Rok IV. Nr. 55 (804) | Wilno, Środa 9 marca 1927 r. | Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Nad Bałtykiem.

Od tygodnia z górą świat rozbrzmiewa głośnemi okrzykami, które głoszą, że Anglja gotuje pierścień żelazny, okrążający Rosję. Podstawą tego pierścienia ma być Polska, jego przeznaczeniem—krucjata wojenna. Pierwszy sygnał do tej kampanji dały zainscenizowane jednocześnie z kilku stolic informacje „Berliner Tageblattu". Jednocześnie w Moskwie jeszcze z większym, niż dotąd, hałasem zaczęto mówić o przygotowaniach Polski do wojny z Sowietami i o pomocy angielskiej. Wyraźne zaprzeczenie, złożone przez Chamberlaina w Izbie Gmin, oraz wywiad min. Zaleskiego z korespondentem „Neue Freie Presse" stanowiły oficjalne dementi tych pogłosek. Już przedtem przecie wiedziano, że o żadnem kuciu broni przeciwko Rosji niema mowy. Źródłem pogłosek, przeznaczonych do niepokojenia opinji europejskiej były Moskwa i Berlin.

Cele tej akcji nie występywały narazie dostatecznie jasno. Niewątpliwie ostatnie walki w Chinach doprowadziły do zaostrzenia stosunków angielsko-sowieckich. Akcja propagandowa miała jednak stanowić przygotowanie ataku na innym froncie. Idzie o Bałtyk.

Nie jest bynajmniej tajemnicą, że pomyślne ułożenie się stosunków polsko-litewskich byłoby życzliwie powitane w Londynie. W. Brytanja chętnie widziałaby nawiązanie stosunków handlowych polsko-litewskich. Impuls główny do przychylnego stanowiska Londynu dla porozumienia polsko - litewskiego opierał się na podstawach ekonomicznych. Układ międzynarodowych stosunków ekonomicznych musi jednak z konieczności rzucać refleks na politykę międzynarodową.

Mimo zupełnej bezpodstawności twierdzeń o angielsko-polskim froncie wojennym, skierowanym przeciwko Rosji, jest jasnem, że W. Brytanja jest b. silnie zainteresowana w stosunkach politycznych nad Bałtykiem. Piętą Achillesa jej polityki międzynarodowej jest zbliżenie niemiecko-sowieckie, które ongiś nierozważnie sobie lekceważono. Byliśmy zawsze zdania, że Niemcy i Rosja są naturalnymi sprzymierzeńcami. Prawdę tę w Anglji z trudem sobie uświadomiono. W miarę zaostrzania się antagonizmu angielsko - sowieckiego, kwestja stosunków niemiecko-sowieckich stawała się w Anglji sprawą coraz poważniejszą. Linja, łącząca Niemcy z Sowietami, biegnie najkrótszą drogą przez Litwę. Kwestja Litwy stawia natychmiast na porządku dziennym sprawę Łotwy i Estonji W ślad za nią pójść musi przemilczana dotąd sprawa Prus Wschodnich. Ośrodkiem jest jednak Litwa.

Czemże ma być dzisiejsze państwo litewskie? Pomostem między Rosją a Niemcami czy klinem, dzielącym dwa państwa zaborcze i czynnikiem pokoju, który jest jednocześnie warunkiem egzystencji samej Litwy? Oto pytanie, którego rozwiązanie zbliża się pośpiesznie.

Fakt ten sprawia, że wśród polityków kowieńskich o najbardziej antypolskiem nastawieniu psychicznem obok wystąpień demagogicznych znaleźć można już dziś ślady zastanowienia nad przyszłością Litwy, której definitywne wejście do układu politycznego niemiecko-sowieckiego, równa się utracie jej niezależności. Świadczą o tem niektóre ustępy mowy p. Woldemarasa, w których obok ataków antypolskich zaznaczył przecie, w formie coprawda dziwacznej, że w pewnych warunkach byłby gotów do rokowań z Polską. Jest to pierwsze tego rodzaju oświadczenie.

Podobnież przemówienia publiczne niektórych członków delegacji litewskiej brzmiały bardziej pojednawczo, niż dotychczasowe ich wystąpienia.

Zapewne daleko jesteśmy jeszcze od możliwości podjęcia normalnych stosunków z Litwą. Nie wiemy również czy Litwa szeregiem nowych układów z Rosją i Niemcami nie utrudni zbliżenia polsko-litewskiego. Kwestja definitywnej orjentacji Litwy waży się jeszcze i jeśli w Kownie widzimy pierwsze — choć tak blade jeszcze oznaki przebudzenia, to jednocześnie nie ulega wątpliwości, że ani Rosja, ani Niemcy nie pozostają bezczynne. Nacisk Sowietów idzie dziś przedewszystkiem w kierunku Rygi i Tallinu.

Przedstawiciel Rosji Pietrowskij złożył w tych stolicach propozycję zawarcia odrębnych układów o nieagresji, które jednocześnie rozluźniałyby zobowiązania tych państw wobec Ligi Narodów. Depesze z Genewy i z Berljna doniosły, że Łotwa znajduje się w przededniu zawarcia układu. Z samej Rygi brak narazie potwierdzenia tej wiadomości. Pozostaje w każdym razie fakt nacisku, czynionego na państwa bałtyckie przez Rosję w kierunku pchnięcia ich w orbitę polityki sowieckiej. Alarmy prasy niemieckiej i ataki sowieckie przeciwko Anglji i Polsce były tylko przygrywką do akcji dyplomatycznej nad Bałtykiem.

Zbliża się chwila, w której państwa bałtyckie będą musiały wybrać między dobrodziejstwami gospodarczemi, jakie im daje zacieśnienie stosunków z Rosją, a niezależnością polityczną, którą zabezpiecza im bez wyjątku wszystkim —Litwie, Łotwie i Estonji—tylko Polska.

B. W.

Heimatsdienst przeciw Lidze Narodów.

GDAŃSK. 8 III. (Pat). Tutejszy Heimatsdienst rozpoczął ostatnio intensywną propagandę skierowaną przeciw Lidze Narodów. Insynuacją tej kampanji był odczyt wygłoszony przez sprowadzonego umyślnie w tym celu do Gdańska przez Heimatsdienst jednego z najwybitniejszych przywódców nacjonalizmu niemieckiego bar. Freytag Loringhofen.

Baron Loringhofen zasadniczy przeciwnik Ligi Narodów usiłował przedstawić w swym odczycie Ligę Narodów w świetle możliwie najniekorzystniejszem, streszczając w końcu swe wywody w zdaniu, że w Lidze Narodów decyduje wyłącznie siła. Naród niemiecki — mówił dalej bar. Loringhofen — nie może zadowolnić się swoim szczupłym obszarem, nie może zrezygnować ze starych prowincyj. Wobec tego, zadaniem Niemiec jest rozbicie okowów wersalskich.

Dopiero gdy Niemcy odzyskają swe utracone prowincje, Liga Narodów będzie mogła stać się rzeczywistym związkiem narodów i wówczas dopiero prawdziwy pokój będzie możliwy.

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

Chamberlain o sytuacji politycznej.

GENEWA, 8.III (Pat). Chamberlain przyjął dzisiaj po południu licznych przedstawicieli prasy zagranicznej. Powyższa konferencja prasowa wywołała wielkie zainteresowanie wobec krążących od pewnego czasu wiadomości o tem, że tematem rozmów genewskich ma być również sprawa stosunków chińsko - angielskich i pozostająca w związku z nią kwestja stosunków angielsko-sowieckich. Na zwiększenie zainteresowania się tą konferencją wywarła też wpływ, nadeszła dzisiaj rano wiadomość o uznaniu besarabskiej granicy Rumunji.

Na wstępie Chamberlain zaznaczył, że opinja, jakoby każdy zjazd ministrów spraw zagranicznych w Genewie miał oznaczać jakieś nowe wielkie posunięcie polityczne—nie jest uzasadniona. Niczego podobnego nie należy się spodziewać podczas obecnej sesji Rady Ligi Narodów. Następnie mówiąc o stosunkach chińsko-angielskich, minister podkreślił, że Anglja bynajmniej nie sprzeciwia się rozpatrzeniu tej sprawy przez Ligę Narodów i współdziałaniu w niej Ligi Narodów. Tem niemniej rząd brytyjski uważa, że byłoby to w chwili obecnej niewłaściwe i przedwczesne.

Co się tyczy stosunków z Rosją, to Chamberlain wyraźnie zaznaczył, że Anglji wcale nie zależy na utrzymaniu w mocy umowy handlowej z Rosją i wogóle na stosunkach z Rosją, a jeżeli te stosunki nie są zerwane, to tylko dlatego, że Anglja nie chce wywoływać niepokoju w polityce europejskiej i utrudniać innym państwom ich sytuacji.

Na pytanie, czy uznanie granicy besarabskiej przez Włochy jest rezultatem ostatnich rozmów jego z Mussolinim, Chamberlain oświadczył, że nie wywierał w tym kierunku żadnego nacisku, lecz jednakże sprawa ta była między innemi tematem rozmów pomiędzy nimi.

Manewry floty brytyjskiej.

LONDYN, 8. III. (Pat.). W dniu wczorajszym połączone floty brytyjskie, atlantycka i śródziemnomorska rozpoczęły wielkie manewry strategiczne.

Brednie sowieckie o stosunkach angielsko-polskich.

MOSKWA. 6.III. (*Tel. wł.*). Mimo kategorycznych zaprzeczeń, prasa sowiecka w dalszym ciągu zajmuje się uporczywie sprawą polsko-angielskiego zbliżenia, puszczając w świat coraz to nowsze „sensacje".

Według informacyj warszawskiego korespondenta „Izwiestij" **angielskie koła polityczne posiadają już bardzo szeroki program przyszłej polityki, przeznaczony nietylko dla Polski, ale także dla Niemiec, Litwy i Ukrainy.**

Zgodnie z tym programem Polska i Niemcy zawierają umowę, którą gwarantuje Anglja.

Główne punkty tego programu mają być następujące:

1) Polska zrzeka się korytarza gdańskiego i zgadza się na korekturę granicy w Poznańskiem i Górnym Śląsku na korzyść Niemiec.

2) Polska otrzymuje prawo wolnej ręki w stosunku do Litwy i Kłajpedy.

3) Polsce przyznaje się prawo suwerenności nad Prawobrzeżną Ukrainą z Odesą.

4) Lewobrzeżna Ukraina wraz z zagłębiem Donieckiem stanowi niepodległą Ukrainę pod protektoratem Polski i Niemiec.

5) Niemcy zobowiązują się udzielić Polsce w razie potrzeby aktywnej pomocy przeciwko Rosji Sowieckiej.

Według informacyj tegoż korespondenta plan ten w większości odpowiada poglądom wpływowych kół polskich, zbliżonych do Marszałka Piłsudskiego (?!)

Warszawska korespondencja moskiewskiego oficjalnego organu kończy się następującemi słowami:

„Frazesy o konieczności stworzenia białoruskiego i ukraińskiego „Piemontu" przestają już być bezpodstawnemi mrzonkami. **Cień Petlury wyraźnie zarysowuje się na politycznym horyzoncie".**

Panika w Sowietach.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z Moskwy nadchodzą tu wiadomości, iż pogłoski podawane przez prasę sowiecką, oraz oświadczenia różnych komisarzy i dygnitarzy szerzone wśród społeczeństwa rosyjskiego w związku z zatargiem angielsko-rosyjskim, wywołały niespodziewany i przykry efekt w życiu gospodarczem Sowietów.

W ostatnich dniach mówi się głośno o likwidacji różnych interesów prywatnych, jako też o **masowem zakupywaniu przez publiczność złota, kamieni drogocennych i walut obcych.** Wyniki tej paniki są katastrofalne.

Przedewszystkiem zachwiał się kurs czerwońca, który spadł znacznie i wykazuje w **dalszym ciągu słabą tendencję. Do niedawna płacono 2 ruble za dolara, dziś w obrotach prywatnych płacą 3. Za 10 rub. zł. płacą 24 rub. sow.**

Niewątpliwie spadek czerwońca i powiększona ucieczka od walut sowieckich odbiła się również na stanie kooperacyj państwowych i spółdzielczych. **Zachodzą coraz częściej wypadki, że czeki, wystawiane przez zagranicę na banki sowieckie, nie są honorowane.** Powiększa to panikę i daje materjał do najfantastyczniejszych pogłosek.

Nowe trzęsienie ziemi.

KRAKÓW, 8. III. (Pat.). Obserwatorjum krakowskie zanotowało wczoraj gwałtowne trzęsienie ziemi w odległości 6,000 klm. Pierwsze wstrząśnienie nastąpiło o godz. 10-ej min. 49 według czasu środkowo europejskiego, główna zaś faza, która trwała 6 minut—o godz. 11 min. 8. O godzinie 12-ej trzęsienie ustało.

Wstępujcie do Związku Strzeleckiego.

Nastroje chadecji.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Przywódca kl. chrześcijańsko-narodowych pos. Dubanowicz wypowiedział się wczoraj w jednem z pism warszawskich w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych.

Pos. Dubanowicz zaznacza, iż prawo rozwiązania Sejmu dane Panu Prezydentowi Rzplitej uważa za dużą poprawę w wprowadzeniu czynnika równowagi w ustroju państwowym. Rozwiązanie Sejmu, wysuwane przez niektóre stronnictwa lewicowe pos. Dubanowicz uważa za demagogję. W chwili obecnej dawać to prawo Sejmowi, to znaczy brać odpowiedzialność za wybory, wobec tego zaś, że reformy ordynacji wyborczej nie mamy, jest to brać odpowiedzialność za najgorsze wyniki wyborów.

Przed rozwiązaniem Sejmu powinna nastąpić reforma ordynacji wyborczej. Sejm—zdaniem p. Dubanowicza—powinien ustalić zasady reformy wyborczej, które winny być dokładniejsze i bardziej szczegółowe. Jeżeli zaś okaże się, że poza te zasady Sejm wyjść nie może i że w tak krótkim czasie nie może zrobić czegoś więcej, nie pozostanie nic innego do zrobienia, jak upoważnić rząd do zmiany ordynacji wyborczej na nowych zasadach.

Wywody pos. Dubanowicza wskazują wyraźnie na nastroje, jakie panują wśród naszej prawicy na tak aktualne obecnie tematy polityczne.

Strajk w Łodzi.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Strajk robotników przemysłu włókienniczego w Łodzi objął wczoraj przed południem tylko część fabryk. Pracowała przeważna część fabryk mniejszych, z wielkich zakładów czynne były fabryki: Poznańskiego, Gejera, Widzewska Manufaktura i inne.

Około 11 rano posłowie kierujący strajkiem, a mianowicie Szczerkowski (PPS) i Waszkiewicz (NPR) rozpoczęli obchodzenie poszczególnych czynnych fabryk, od których żądano, by porzuciły pracę.

Według danych komitetu strajkowego koło godz. 3 po południu strajk objął już wszystkie wielkie i średnie zakłady przemysłowe, jak w Łodzi, tak w okręgu przemysłowym łącznie z Tomaszowem. Pracownicy biurowi, którzy uchwalili rezolucję o przyłączeniu się do strajku, dotychczas jeszcze pracują. Starsi natomiast majstrowie fabryczni, którzy wyłonili komitet strajkowy wspólnie z robotnikami, porzucili pracę.

Zakłady towarzystwa akcyjnego „Leonhart" zaproponowały 10 proc. podwyżki. Robotnicy jednak pod presją komitetu strajkowego propozycję tę odrzucili.

W mieście panuje zupełny spokój. Żadnych pertraktacyj pomiędzy walczącemi stronami nie nawiązano.

Opinja min. Jurkiewicza.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Z powodu strajku w ośrodkach przemysłu włókienniczego przedstawiciel „Kurjera Wileńskiego" zwrócił się do p. ministra Pracy i Opieki Społecznej dr. Jurkiewicza z prośbą o sprecyzowanie stanowiska rządu w tej sprawie. P. minister odpowiedział:

„Dotychczas rząd nie interwenjował do zatargu i ograniczył się na razie do utrzymania ścisłego kontaktu ze swemi podwładnemi organami w Łodzi. Żadna ze stron nie zwróciła się dotychczas do rządu z prośbą o interwencję. Z chwilą, gdy fakt ten zaistnieje, rząd podejmie się rozjemstwa".

Na zapytanie, czy istnieje możliwość szybkiego zlikwidowania zatargu, p. Minister oświadczył, iż w chwili obecnej trudno coś w tej mierze konkretnego powiedzieć. Dopiero przeprowadzenie rozmów z przedstawicielami zainteresowanych stron mogłoby rozjaśnić sytuację.

Dziś płaszczyzna sporu jest bardzo duża. Niewiadomo również, jaka jest siła odporności obu stron

Stan rokowań o pożyczkę zagraniczną.

(*Tel od wł. kor. z Warszawy*).

W związku z rokowaniami rządu naszego w sprawie uzyskania większej pożyczki zagranicznej dowiadujemy się, iż w ostatnich tygodniach rząd polski odrzucił szereg zagranicznych drobniejszych propozycyj pożyczkowych, więc przerwano rokowania z grupami belgijską i kanadyjską, z których jedna proponowała pożyczkę na budowę linji kolejowej Górny Śląsk — Gdynia, druga zaś na budowę linji Brześć, Podlaski-Toruń. Dalej odrzucono propozycję zaangażowania kapitału amerykańskiego w Banku Rolnym, jak wreszcie ofertę znanej grupy Klopstocka.

Chodzi o to, aby przygodne i stosunkowo drobne tranzakcje nie zaszkodziły zasadniczej linji naszej polityki kredytowej w Ameryce.

Stan rokowań o wielką pożyczkę amerykańską, prowadzonych przez w.-prezesa Banku Polskiego p. Młynarskiego przedstawia się następująco: ze strony połączonych grup amerykańskich proponują Polsce wielką pożyczkę w podwójnej postaci: 1) pożyczkę stabilizacyjno-walutową w wysokości 50 tys. dol., 2) pożyczkę inwestycyjno-gospodarczą prawdopodobnie również w wysokości 50 tys. dol.

Grupa amerykańska sformułowała już ostatecznie szereg warunków, które zostały zakomunikowane rządowi polskiemu. W razie przyjęcia tych warunków przez nas nic nie będzie stało już na przeszkodzie do podpisania umowy pożyczkowej. Warunki te trzymane są w tajemnicy. Wiadomo tylko, jakoby grupa amerykańska zrezygnowała z chęci ustalenia jakiejkolwiek kontroli finansowej nad zużytkowaniem pożyczki w Polsce, domaga się jedynie wprowadzenia jednego z reprezentantów swoich do zarządu Banku Polskiego.

Ostatnio toczą się w sferach rządowych narady, które mają ostatecznie ustalić stanowisko kół miarodajnych w sprawie pożyczki. Finalizacji rokowań należy się spodziewać w ciągu 6 — 8 tygodni.

Prace wice-premjera Bartla.

(*Telefon. od wł. kor. z Warszawy*).

P. w.-premjer Bartel przyjął wczoraj na audjencji posła austrjackiego p. Posta oraz posła włoskiego p. Maioniego.

Następnie p. w.-premjer konferował z pierwszym zastępcą szefa administracji wojskowej gen. Góreckim, dowódcą K. O. P. gen. Minkiewiczem i szefem Sztabu Gen. gen. Piskorem.

W godzinach popołudniowych p. w.-premjer odbył krótką konferencję z senatorem Adelmanem w związku z odbywającą się w Senacie dyskusją budżetową.

Wreszcie p. w-premjer Bartel konferował z płk. Ulrichem w sprawie wychowania fizycznego młodzieży.

Posiedzenie Rady Finansowej.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

Pierwsze posiedzenie Rady Finansowej odbędzie się dnia 20 b. m. o godz. 6 wiecz. w gmachu Ministerstwa Skarbu. Na posiedzeniu tem minister skarbu p. Czechowicz wygłosi expose zasadnicze o obecnej sytuacji finansowej.

Przyjazd ambasadora Skrzyńskiego.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*)

Dziś przybywa do Warszawy ambasador Rzplitej przy Watykanie p. Władysław Skrzyński. Pobyt jego w stolicy potrwa kilkanaście dni. Podobno, jak się dowiadujemy, ambasador Skrzyński przyjęty będzie na audjencji przez p. Marszałka Piłsudskiego, w.-premjera Bartla i min. Zaleskiego po jego powrocie z Genewy. Na konferencjach tych omówione będą zasadnicze zagadnienia państwowe w odniesieniu do Watykanu.

Wyjazd min. Moraczewskiego na inspekcję.

(*Telefon. od wł. kor. z Warszawy*).

Minister robót publicznych inż. Moraczewski wyjechał wczoraj na inspekcję okręgowych urzędów robót publicznych. Wobec tego, że inspekcja jest ściśle tajna, kierunek wyjazdu p. ministra jest niewiadomy.

W sobotę p. minister powraca do stolicy.

Nowy poseł Czechosłowacji w Warszawie.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

Nowomianowany poseł Czechosłowacji dr. Wacław Girsa przybywa w dniu dzisiejszym do Warszawy dla objęcia stanowiska.

Wręczenie listów uwierzytelniających Panu Prezydentowi Rzplitej ma nastąpić w najbliższych dniach.

Z ZAGRANICY.

Poselstwo czeskie w Rydze.

RYGA, 8.III (Pat.) Rząd czechosłowacki postanowił utworzyć w Rydze poselstwo.

Wśród pism.

Wyszedł Nr. 9 tygodnika „Comedja" zawierający bardzo ciekawy artykuł o „Związku krytyków teatralnych" G. Świerczewskiego, „Róża" Żeromskiego na scenie teatru lwowskiego, premjery warszawskie „Szkoła żon" i „Święty gaj", feljeton d-ra Edw. Boye'go na temat nieudalności tłumaczeń teatralnych, „Muzyczny tydzień w Warszawie" H. Ostrowskiego, recenzja teatrów poznańskich i bydgoskich, obszerny dział filmowy i dużo ilustracyj składają się na całość numeru.

W Lidze Narodów.

Posiedzenie Rady.

GENEWA, 8.III (Pat.) Rada Ligi Narodów zajmowała się dziś memorjałem Volksbundu w sprawie szkolnictwa mniejszościowego na Górnym Śląsku. Specjalny komitet złożony z p. p. Urrutia (Kolumbja), Scialoia (Włochy), Trostwik (Holandja) ma jeszcze w ciągu obecnej sesji przedstawić Radzie w tej kwestji sprawozdanie i wnioski.

Następnie Rada Ligi zajmowała się sprawą konferencji o prywatnej fabrykacji broni. Zwołanie tej konferencji miałoby nastąpić jesienią r. b. Wreszcie ustalono termin konferencji prasowej na dzień 24 sierpnia r. b.

Sprawozdanie min. Zaleskiego.

GENEWA. 8-III. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, min. Zaleski złożył sprawozdanie o postępie ratyfikacji układów i konwencyj zawartych pod egidą Ligi Narodów, poczem zdecydowano postawić na porządku dziennym 8-go Zgromadzenia Ligi Narodów sprawę jurydycznego znaczenia przyłączenia się do układów z zastrzeżeniem ważności od chwili ratyfikacji.

Konwencja w sprawie niewolnictwa.

GENEWA, 8-III. (Pat). Przedstawiciel Kolumbji w Radzie Ligi Narodów Urrutia podpisał w imieniu rządu kolumbijskiego konwencję dotyczącą niewolnictwa zawartą w Genewie 25 września 1926 r. W związku z tem ilość państw, które podpisały konwencję, wzrosła do 31.

Włosi uznają suwerenność Rumunji nad Besarabją.

GENEWA, 8-III. (Pat). Najważniejszem zdarzeniem dnia dzisiejszego było oświadczenie delegata włoskiego Scialoi, iż rząd włoski ratyfikował traktat w sprawie Besarabji zawarty dnia 20 października 1920 r. między rządami rumuńskim, a rządami Francji, Anglji, Włoch i Japonji.

W traktacie tym wymienione państwa gwarantują Rumunji posiadanie Besarabji, które zostało jej przyznane traktatem wersalskim

Prawomocność traktatu została jednak uzależniona od tego, aby z pośród 4-ch wspomnianych państw ratyfikowały układ conajmniej 3. Anglja i Francja ratyfikowały traktak już dawno.

Rokowania z rządem włoskim ciągnęły się do dnia dzisiejszego. Obecnie więc po ratyfikacji przez Włochy, traktat uzyskuje moc obowiązującą.

Przyjazd Massaryka.

GENEWA, 8.III (Pat.) Prezydent czechosłowacki Massaryk przybył tu incognito. Weźmie on prywatnie udział w posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Przedstawiciele Zagłębia Saary w Genewie.

GENEWA, 8-III. (Pat). Przybyła tu delegacja złożona z deputowanych członków partyj politycznych Zagłębia Saary w celu reprezentowania interesów ludności Zagłębia.

O czem będzie rozmawiał Stresemann z min. Zaleskim.

BERLIN, 8.III (Tel. wł.) Jak pisze „Berliner Tageblatt", min. Stresemann w swych rozmowach genewskich poruszy niewątpliwie zasadnicze znaczenie, jakie w związku ze sprawą stosunków polsko-niemieckich, posiada kwestja szkół niemieckich na Górnym Śląsku i powoła się przypuszczalnie na stronę prawną tej sprawy, jako też na jej rozstrzygnięcie bez prezydenta Calondera.

Przy rozważaniach nad sposobem traktowania tej sprawy w ramach obecnych narad w Genewie, będzie zdaje się, rozstrząsana myśl zasięgnięcia opinji międzynarodowego trybunału w Hadze.

W dniach najbliższych, min Stresemann omawiać będzie z min. Zaleskim sprawę wydalań i osiedlania się oraz unormowania na nowych podstawach wzajemnych stosunków handlowych i politycznych między Niemcami a Polską.

Skutki cyklonu.

LONDYN, 8. III. (Pat.). Pisma donoszą z Capstadtu, że liczba ofiar cyklonu w Tamatawie nie przekracza 30, natomiast uległy zniszczeniu wszystkie, budynki z wyjątkiem gmachu urzędu skarbowego. Częściowo zniszczony jest też urząd pocztowy. Times donosi z Port-Louis, że w Tamatawie panuje obecnie zupełny spokój. Zaopatrywanie ludnosci w żywność odbywa się zupełnie normalnie. Pierwsze wiadomości o kataklizmie były przesadzone.

Dwa miasta zniszczone.

TOKIO, 8. III. (Pat.). Ministerstwo spraw wewnętrznych podaje, że w czasie ostatniego trzęsienia ziemi 30 osób poniosło śmierć, 67 zaś zostało rannych. Dwa miasta zostały całkowicie zniszczone.

Wykłady powszechne w U. S. B.

Prof. Dr. St. Władyczko: O sugestji.

Niedzielny wykład prof. d-ra Stanisława Władyczki ściągnął, jak wszystkie zresztą prelekcje tego znakomitego uczonego, tłumy słuchaczów do sali im. Śniadeckich naszej Almae Matris.

Na wykładzie tym widzieliśmy oprócz prawie całego wileńskiego świata naukowego wiele osób z pośród sfer mieszczańskich i robotniczych, dla których, jak sądzić należy, osoba prelegenta, jak i treść jego wykładu są zewszechmiar przystępne.

Prelekcję swą prof. Władyczko rozpoczął od biblijnej historji o uzdrowionej przez Chrystusa Pana córeczce Jairu. Dziewczynkę—kończy prof. W. ową przypowieść — uzdrowił cud w słowie boskiem zamknięty. Po takim wstępie rzecz prosta wykład stać się musiał dla wszystkich zrozumiałym.

Sugestja toć to przecież okupacja jednej woli nad drugą. Sugierować t. zn. działać na wyobraźnię czyjąś, znaczy wmawiać w drugiego człowieka coś, w co on uwierzy, nakłaniać go do jakiegoś czynu, o którym wpierw nie myślał, a wykona go niezawodnie.

W drugim niejako rozdziale swego wspaniale sprecyzowanego wykładu prof. W. mówi o woli autorytetu: woli wielkich wodzów, uczonych, wieszczów, kaznodziejów i t. d.

Dalej idą już wywody ściśle naukowe. Sugestja stała się metodą naukową — i właściwe dopiero zastosowanie eksperymentalne znalazła w medycynie. Tutaj następuje dłuższy ustęp poświęcony objaśnieniom na specjalnych tablicach w jaki sposób akt duchowy przeistacza się w proces fizjologiczny, inaczej w jaki sposób powstaje czyn.

W każdym z nas są dwa *Ja*: *ja świadome i ja nieświadome* i każde z nich połączone jest z ciałem naszem i rozporządza się niem dowolnie. Jednem słowem posiadamy: *ja wyższe i ja niższe*. Do pierwszego należy: *rozum i wola*; do drugiego: *uczucia, pamięć, wzruszenia, namiętności* i t. d.

Czynności drugiego ja, podległe są pierwszemu i są bezwolne, automatyczne, tajemnicze, nieuchwytne. Miłość jest dziełem naszego drugiego ja. Widzimy z tego, że to drugie nasze ja olbrzymią w życiu naszem odgrywa rolę. Jest ono niemniej powolnym rumakiem, na którym jeździ ja wyższe: rozum i wola.

Sugestji każdy z nas zawdzięcza najlepsze drogowskazy w życiu. Potężną odgrywa ona rolę jako metoda wychowawcza. Po długim szeregu przykładów i ilustracyj świetlnych — prof. Władyczko wygłasza gorącą obronę wszelkich uczuć religijnych, bowiem niezaprzeczalnem jest, że cuda czyni wiara. Sama sugestja najczęściej dokonywa się przez działanie słowa, niemniej jednak przez wzrok, mimikę, ruchy. Czucie, uczucie, emocje powstają przez działanie promieni psychofizycznych. Nauka ustala, że niema rozdziału pomiędzy materją i energją.

Wszystko powstaje w świecie z materji elektromagnetycznej. Podobnie jak wszystko składa się z wielkiej ilości elektronów, z elektronów złożone są atomy mózgowe.

Mózg porownuje uczony do aparatu radjoodbiorczego; mózg posiada siłę świetlną. Mózg nieboszczyka, poddawany działaniom promieni słonecznych—a następnie sfotografowany — świeci na płycie fotograficznej.

Słowo wzbudza w naszym mózgu wyładowanie i działanie komórek myślowych, płynie w przestrzeń na falach uczucia i wytwarza promieniowanie intelektualne. W końcowym ustępie odczytu, którego streścić wprost niepodobna prof. Władyczko nawołuje do należytego oddziaływania starszych na młodzież. W ten sposób należałoby pojmować znaczenie sugestji. *b.*

Walne zebranie Zw. Osadników Wojsk. pow. w.-tr.

W niedzielę dnia 6 b. m. o godzinie 12 m. 30 w południe, odbyło się w lokalu przy ul. Ludwisarskiej 7, walne zebranie Związku Osadników Wojskowych Cywilnych powiatu wileńsko-trockiego. Do Prezydjum wybrano mjr. Makowskiego, na asesorów pp. Rakowskiego i Plackowskiego. Sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu złożył prezes kpt. Fela. Jak się okazuje praca Zarządu Związku Osadników szła w dwuch kierunkach: 1) zabezpieczenia interesów osadników i 2) ciągłego kontaktu z władzami rolnemi. W ciągu roku sprawozdawczego osadnicy otrzymali, dzięki inicjatywie zarządu, szereg ulg w kupnie koni, niezbędnych do racjonalnego zagospodarowania, korzystali z kursów samorządowych i hodowlanych i innych organizowanych bądź przez Centralny Związek Osadników Wojskowych w Warszawie, bądź przez Wileński Związek Kółek Rolniczych. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej i rady nadzorczej uchwalono jednogłośnie absolutorjum ustępującemu zarządowi.

Przy wyborach do nowego zarządu weszli: kpt. Józef Fela w charakterze prezesa (poraz trzeci), pp-nik lek. Boguszewicz, oraz p. Plackowski.

Nakoniec walne zebranie uchwaliło szereg wniosków, zdążających do poprawy sprawności organizacji — wyrażając pełne zaufanie dla prawie jednogłośnie wybranego zarządu, z zapewnieniem dalszej pracy owocnej dla Związku.

Teatr i muzyka.

Wieczór kameralny ku czci *Beethovena*. Widma *Moniuszki* w Lutni. Występ *Berdjajewa*.

Fala tegorocznych uroczystości z powodu stulecia śmierci Ludwika von Beethovena, idąca z Wiednia i z Bonu ogarnęła całą Europę i nawet w tak ustronnym zakątku jak Wilno odezwała się potrzeba współdziałania intensywnego w wyrażeniu hołdu nieśmiertelnemu duchowi. W lutym mówił na temat Beethovena p. Hulewicz, onegdaj mieliśmy wieczór kameralny poświęcony twórcy, w projekcie zaś jest wielki koncert symfoniczny, który odbędzie się w końcu marca.

Koncert kameralny, urządzony staraniem konserwatorjum muzycznego w Wilnie, stanowi jeden z wieczorów całego cyklu koncertów zorganizowanych w tym roku przez naszą uczelnię muzyczną. Program sobotniego wieczoru obejmował sonatę skrzypcową (tzw. Kreutzerowską od imienia słynnego skrzypka Kreutzera, któremu została poświęconą), trio fortepianowe Es dur (op. 1) oraz kwartet B dur (op. 18). Nie bardzo logicznem wydało mi się ułożenie programu, gdyż sonata, dzieło należące do najbardziej dojrzałych utworów Beethovena zamieszczono w środku pomiędzy dwoma utworami młodzieńczemi, przyczem najmłodsze trio fortepianowe op. 1 zamieszczono na samym końcu. Widać w tem brak pewnej logiki, koniecznej w ułożeniu programu.

Wykonanie spoczywało w rękach kwartetu im. Moniuszki, p. Sołomonowa oraz p. Ranuszewiczowej. Kwartet B-dur odegrali pp. Ledóchowska, Bajlsztejn, Salnicki i Thorz z prawdziwym pietyzmem, w pierwszej części przy nieco zatartych szczegółach Beethovenowskiego stylu; opanowanie tego stylu jest bardzo trudnem i w wielu kwartetach nienależycie uwzględnianem.

W całości brakło odrobiny temperamentu, tak koniecznego do muzyki Beethovena. Liryczne ustępy—wypadły natomiast bardzo subtelnie i nastrojowo. Sonata Kreutzerowska, odegrana przez p. Ranuszewiczową i Sołomonowa wypadła naogół blado i to dzięki skrzypkowi, który widocznie niezbyt usposobiony tego dnia, odbiegł bardzo daleko od ideału odtwórczego tej cudownej kompozycji, którą tak genialnie interpretował przed dwoma laty w Wilnie Huberman.

Zakończenie młodziutkiem triem op. 1—pozostawiło miły ślad i zatarło nieco pamięć poprzedniej produkcji.

Słowo wstępne wygłosił z przejęciem prof. M. Józefowicz.

* * *

Jak już pokrótce na tem miejscu wspominaliśmy, widma S. Moniuszki powstały w różnych okresach życia kompozytora. W trzecim śpiewniku domowym widzimy duettino do słów „Naprzód ciebie wspomina", w czwartym widzimy piosnkę Zosi, w piątym duet „Na głowie ma kraśny wianek". Mimo tej różnicy czasu, zachodzącej pomiędzy poszczególnymi ustępami kompozycji, mamy do czynienia jednakowoż z bardzo jednolitą całością. Mimo zasadniczej estradowej koncepcji dzieła, posiada ono niezmiernie wiele wyrazu dramatycznego i z tego też powodu nadaje się do wykonywania w formie teatralnej.

Szkoda tylko, że „Lutnia", poświęcając tak wiele czasu pracy nad przygotowaniem „Widm" nie zdecydowała się na dociągnięcie sprawy do końca, t. j. by dzieło wykonać *z orkiestrą i w całości*, o ile już nie scenicznie. Sądzę, że praca byłaby nie wiele większa a z pewnością wydatniejsza. Mimo wysiłków ze strony całego zespołu z p. Leśniewskim na czele, mimo bardzo sumiennego przygotowania solistów pp. Plejewskiej i Benoniego—wrażenie naogół było zbyt mało proporcjonalne w stosunku do włożonego trudu. Należy — koniecznie na najbliższą przyszłość — obmyśleć sposób wykonania „Widm" na scenie. Może wespół z zespołem Reduty, gdyż kierownictwo Teatru Polskiego nie jest w stanie wejść w ideowy kontakt z arcydziełem nieśmiertelnego ducha Moniuszki.

* * *

Równocześnie prawie z porankiem Tow. „Lutni" odbywający się koncert orkiestralny pod dyrekcją W. Berdjajewa, był jednym z nielicznych prawdziwie udanych produkcji. Pomimo nieprzyjaznych warunków akustycznych (scena bez sufitu) i nastrojowych (siedzenie w paltach na sali), p. Berdjajew zdołał osiągnąć maximum tego, co może zrobić kapelmistrz w ciągu 2—3 prób z zupełnie nieznanym sobie zespołem. P. Berdjajew najsilniejszy nacisk położył na *pianach*, których zdawało się, że nasza orkiestra na pokaz nie posiada. Tymczasem tak źle nie jest. Pokazuje się, że *piana* są — tylko głęboko gdzieś ukryte w szablonach przeciętności i że dopiero silna i energiczna indywidualność kapelmistrzowska, potrafi wydobyć z głębin przeciętności właściwe wartości; p. Berdjajew był właśnie tym, który potrafił wycisnąć z naszego zespołu ukryte walory, tak niezmiernie cenne i pożądane na każdym koncercie symfonicznym.

Symfonia VI (patetyczna) Czajkowskiego, stanowi właśnie dowód jak pewne rzeczy mijają. Ostatnia część — z przejmującym akordem początkowym—jakoś dziwnie zbladła w swej sile dramatycznej. Czuje się, że ta muzyka oddala się coraz więcej od naszej struktury duchowej; wyczuwa się zapadające baśnie i klechdy o „głębokościach i wielkościach" tego dzieła. Pozostaje jedynie widok niepospolitego talentu, zmarnowanego często w rutynowanym szablonie niemieckiej szkoły.

Jakżeż odrzyna się silnie od niesamowicie rozpaczliwych i beznadziejnych nastrojów symfonji Czajkowskiego Rapsodja litewska Karłowicza. I tu mamy rozlewny smętek, rozpościerający się szeroko w w cudownej instrumentacji, ale jakżeż on jest różnym od bezbarwnej nostalgji inwencji Czajkowskiego! Wybitna różnica między psychiką polską a rosyjską w melodyce wykonywanych utworów jakżeż silnie się zarysowała.

P. Berdjajew prowadził orkiestrę świetnie. Posiada on niewątpliwą zdolność suggestywnego oddziaływania na orkiestrę; przytem ogromna muzykalność, wybitne poczucie rytmu i świetna znajomość utworu złożyły się na całość sylwety wybitnego kapelmistrza.

Koncert zakończył kaprys hiszpański Rimsky-Korsakowa, wyśmienicie prowadzony przez p. Berdjajewa. Wartość tego utworu leży raczej w zewnętrznych cechach o bardzo ciekawej instrumentacji, w czem Rymsky-Korsakow jest prawie bez konkurencji.

Równocześnie odbywające się poranki w Sali Miejskiej i w Reducie—rozbiły publiczność—tak, że frekwencja wszędzie mniej aniżeli średnia. *Dr. Sz.*

REDUTA: „Papierowy kochanek", komedja w 3 aktach *Jerzego Szaniawskiego*.

Wszystkie sztuki Szaniawskiego mają urok prawdziwej, niesfałszowanej frazeologją poezji. Są one bowiem wyrazem pragnienia przemiany powszedniego życia w coś doskonalszego, bardziej niż rzeczywistość harmonijnego. Jest w nich dążenie do jakiejś *inności*, osiąganej przeważnie drogą świadomego mamienia się, a choćby i okłamywania. Ale najczęściej tęsknota ta nasyca się tym falsyfikatem poetyckiego frazesu, którym rozkoszuje się podczas swych „kwadransów duszy" Hipolit, człowiek, „który grubo dorobił się na skórach, a jednak nie jest gruboskórnym"... Tylko, że dusza jest dlań również dobrowolnem okłamywaniem siebie, w którą nie wierzy podobnie jak w to sztuczne słońce, czarne kwiaty i fontannę, upiększającą mu apartamenta.

Jego wyrafinowana córka po tej samej dąży drodze. Napozór trzeźwa, wyszydzająca frazes, ulega w końcu kłamanej miłości.

Bo *mundus vult decipi, ergo...*

Pierrot jest uosobieniem tej właśnie papierowej poezji, tego kłamliwego frazesu, którym bohaterowie „Papierowego kochanka" pragną się odurzyć.

Reduta z wielką starannością wystawiła ten subtelny utwór. Nie mówiąc już o pięknem wnętrzu, doskonałe wrażenie wywołało misterne i ciepłe opracowanie ról z których czołowe: Hipolit, Nelli i Pierrot były zagrane i wycieniowane znakomicie. Zasługa to pp. Wiercińskiej, Skąpskiego i Zawistowskiego.

W epizodach charakterystyczną komiczną postacią był Tauber. I w grze reszty zespołu trudno by dopatrzeć się było jakiejkolwiek usterki. Ponieważ „Papierowy kochanek" w środę schodzi już z afisza, ustępując słynnej „Żywej masce" Pirandelli, więc miłośnicy twórczości Szaniawskiego powinni się śpieszyć z ujrzeniem tego artystycznego i niepowszedniego widowiska. *T. Ł.*

Życie gospodarcze.

O wznowienie produkcji kos w Nowej Wilejce.

W ostatnim czasie staje się aktualnym projekt wznowienia produkcji kos ręcznych do zboża i trawy w Nowej Wilejce — na gruzach zniesionej podczas wojny światowej największej na całą Europę Wschodnią wytwórni Possehla.

Projekt ten powstał wśród nowowilejskich robotników fabrycznych, którzy pracowali w byłych zakładach fabryki Possehla.

Sprawie tej z inicjatywy wspomnianej grupy robotników, poświęcił p. inż. M. Sołtan specjalny artykuł pod tytułem „Maszyny Rolnicze“ na łamach fachowego warszawskiego miesięcznika.

Po wstępnej uwadze, w której autor podkreśla, iż charakterystyczną cechą życia gospodarczego u nas jest *nieznajomość rynku krajowego i jego zapotrzebowania*, czytamy:

„Uruchomienie przemysłu u nas szło bardzo często po linji stwarzania wytwórni typu ciężkiego przemysłu, produkujących przedmioty dużej wagi, kosztowne, trudne do wykonania i mające mały zbyt w kraju, natomiast nie zwracano uwagi na przedmioty codziennego użytku, produkcji prawie rzemieślniczej, na które zapotrzebowanie jest duże, stałe i zbyt których jest zapewniony“.

Przynajmniej połowę metalowych przedmiotów codziennego użytku, łatwo dających się wyprodukować w kraju sprowadzamy z zagranicy.

Przechodząc do przedmiotu inż. Sołtan przytacza następujące zestawienie zapotrzebowania rolnictwa polskiego na kosy w ciągu ostatnich lat:

Lata	Import kos w klg.	Import kos w sztukach	Import za sumę złot.	Wartość według cen sprzedażnych zł.
1924	306 000	612.000	793.000	1.265.000
1925	452.300	904.600	1.358.000	2.170.000
1926 do 1/X	192.797	385.594	859.749	1.137.000

Całe więc zapotrzebowanie na kosy pokrywane jest importem z zagranicy. Polska importuje kosy z Austrji, której prowincja Styrja oddawna słynną jest z tego rodzaju produkcji. „Jak każdy import, tak i import kos — mówi inż. Sołtan — pociąga za sobą wywóz waluty, oraz daje pracę robotnikowi zagranicznemu ze szkodą robotnika polskiego. Na wypadek wojny, dostawa z Austrji, znajdującej się pod wpływem Niemiec, byłaby utrudniona, w kraju mógłby zapanować głód kosowy, jak to było w Rosji w czasie wojny światowej“.

Nas interesuje pierwszy wniosek inż. Sołtana, iż *import kos z Austrji odbywa się kosztem robotnika polskiego, a niemniej i rolnika kresowego, którzy szczególnie w sprawie wznowienia produkcji kos są zainteresowani*.

Jeśli projekt uruchomienia produkcji kos krajowych staje się coraz bardziej aktualnym, to należałoby pomyśleć o realizacji go na terenie Nowej Wilejki, gdzie produkcja ta w swoim czasie dobrze prosperowała.

Znanym jest fakt, co zresztą podnosi i p. inż. Sołtan, że „wytwórnia kos pod Wilnem w Nowej Wilejcę, wyrabiała kosy nie ustępujące zagranicznym. Kosy wilejskie cieszyły się dużym popytem i miały ustaloną markę na rynku. Produkcja powyższej wytwórni wyniosła w 1913 r. 1.056,497 sztuk. Wytwórnia wilejska pokrywała prawie całkowicie zapotrzebowanie Litwy, Polesia i Białorusi. Kosy wilejskie najzupełniej wytrzymywały konkurencję kos zagranicznych, a w ostatnich latach wyparły kosy zagraniczne ze swego rynku“.

Fabrykę Possehla, z częścią maszyn i warsztatami do wyrobu kos wywieziono w czasie wojny do Moskwy. Tam produkcja kos upadła z powodu szerokich planów, a małych środków, a głównie braku wykwalifikowanych sił roboczych. Dalszej produkcji w Nowej-Wilejce położyli kres okupanci Niemcy, którzy wykorzystali zakłady Possehlowskie dla własnych celów. Kadry robotników nowo-wilejskich zostały w ten sposób zdziesiątkowane biegiem wypadków.

Jednak obecnie, majstrów i robotników, którzy przed dziesięciu laty, pracowali nad wyrobem kos naliczyć możemy do 150.

W robotnikach tych pokłada wielką nadzieję p. inż. Sołtan, gdyż po omówieniu w sposób fachowy warunków, w jakich winna się odbywać produkcja kos, wskazuje na uruchomienie jej w okręgu Radomsko-Kieleckim siłami odpowiedniego robotnika z Nowej-Wilejki i... majstrów-instruktorów sprowadzonych z Austrji, co nie będzie stanowiło trudności, wobec panującego tam bezrobocia.

Co do drugiego wniosku inż. Sołtana, to mamy pewne zastrzeżenia, zwłaszcza, że tak samo jak i on jesteśmy zdania, że wytwórczość kos należy uruchomić w skali najpilniejszych potrzeb i niewielkich wydatków. Historja wytwórni Possehla mówi, że Nowo-Wilejka w niedługim stosunkowo czasie stała się zewszechmiar odpowiednim ośrodkiem dla produkowania kos.

Jest to tem ważniejsze, że na miejscu tutaj posiadamy własnego wykwalifikowanego robotnika, którego sprowadzenie na teren Radomsko-Kielecki, jak niemniej sprowadzenie majstrów-instruktorów z Austrji okazałoby się dla zrealizowania projektu nowej kosowni znacznie trudniejsze, a sama realizacja wymagałaby wielkich wydatków, których na pokrycie, wątpić należy czy nawet wobec pewnego poprawienia się konjunktur gospodarczych znalazłyby się odpowiednie środki.

Obstając przy projekcie stworzenia staremi siłami nowej wytwórni w Nowej-Wilejce, choćby na skalę większego warsztatu zakrojonej, powołujemy się na głos fachowy inż. Sołtana w kwestji, co nam do wyrobu kos jest potrzebne: Otóż; „potrzebna jest specjalnie miękka stal, produkowana na węglu drzewnym, oraz węgiel drzewny, ponieważ na nim przyzwyczaili się pracować robotnicy kosiarze. Przy obecnym stanie metalurgji nie jest konieczne mieć jako surowiec stal produkowaną na węglu drzewnym, można używać stali produkowanej na koksie, chodzi tylko o to, aby była bez domieszek, o odpowiednim składzie chemicznym. Ponieważ huty krajowe produkują wszelkie gatunki stali, należy przypuszczać, że i stal na kosy będzie można otrzymać z hut krajowych. Węgiel drzewny w dużej ilości produkują fabryki terpentyny, których nie brak na Kresach (w Białowieży posiadamy największą terpentynarję w Europie)“.

Wobec powyższych danych rozchodziłoby się o dogodne warunki dostawy surowca dla mającej ewentualnie powstać wytwórni kos w Nowej-Wilejce, o której założeniu b. poważnie, jak mogliśmy się przekonać, myślą koła robotników, wyszkolonych w b. wytwórni Possehla.

Nowa wytwórnia miałaby, zdaniem inicjatorów, powstać na zasadach spółdzielni, temat więc jest do dyskusji. To też chętnie zamieścimy wszelkie głosy fachowców i osób zainteresowanych zagadnieniem wznowienia wytwórni kos w Nowej-Wilejce pod Wilnem,

B. W. Ś.

Giełda Wileńska w dniu 7. III. r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Dolary St. Zjed.	8,93 1/2	8,92 1/2	—
Ruble złote	4,73 1/2	4,73 1/4	—
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	42,75	42,25	—
Akcje Banku Polskiego 100 zł.	—	—	115

Giełda Warszawska w dniu 7-III. b. r.

I. Waluty

	sprzedaż		kupno
Dolary	8,92	8,94	8,90

II. Dewizy

Londyn		43,53	43,64	43,42
Nowy-York		8,95	8.97	8,93
Paryż	35,12	35,10	35.19	35,01
Praga		26,57	26,63	26,51
Genewa		172,55	172,98	172,12
Rzym		39,62	39,72	39,52

AKCJE

Bank Handlowy	5,55—5,60
Bank Polski	115—117,50—118
Związ. spółek zarobk.	15,75—15,40—16
Lilpop	24,00—23,75—24
Modrzejów	7,50—7,60
Ostrowiec	18,00—17,35—17,45

KRONIKA MIEJSCOWA.

Zatarg w przemyśle tartacznym.

Na skutek złej konjunktury handlowej na budulec i wyroby drzewne w ostatnich dniach zwiększył się zastój w miejscowym przemyśle tartacznym. Zastój ten zwiększa się tembardziej, iż ostatnio daje się na tutejszym rynku odczuwać dotkliwy brak surowca.

W związku z tem stanęły tartaki kalwaryjski Gordona i Gerszetala na Antokolu. Przybywa więc znów nowa rzesza bezrobotnych.

Z posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemskiej.

W dniach 3 i 4 marca b. r. odbyły się pod przewodnictwem prezesa Okr. Urzędu Ziemsk. p. Łączyńskiego posiedzenia Okręg. Kom. Ziemskiej, na których w pierwszym dniu postanowiono:

Uchylić orzeczenie powiatowej Komisji Uwłaszczeniowej w sprawie ze skargi odwoławczej Jana Trofimowicza w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz spadkobierców Władysława Łysienko z tytułu długoletniej dzierżawy gruntów zaśc. Gadziszki, pow. święciańskiego własność Anny Trofimowiczowej.

Dalej Komisja postanowiła załatwić przychylnie 3 sprawy, traktujące o zatwierdzeniu projektu scalenia gruntów wsi Dowboryszki pow. święciańskiego, folwarku Szarkiszki pow. brasławskiego i gruntów zaścianka Kazorzezy-Dolne również pow. brasławskiego.

Sprawę o zatwierdzeniu projektu scalenia gruntów okolicy Horodzkowo pow. wilejskiego postanowiono odroczyć.

Następnie Komisja odroczyła dwie sprawy zatwierdzenia dobrowolnej umowy o likwidacji serwitutu pastwiskowego, obciążającego tereny leśne majątku Antonowo pow, oszmiańskiego własność Aleksandry Kowryginowej, Niny Aleksandrowej Marji i Wiery Kowryginowych na rzecz wsi Dębina i Trasieczeniety tegoż powiatu.

Zkolei Komisja postanowiła w 15 wypadkach wdrożyć postępowanie scaleniowe na gruntach nadziałowych, jak zarówno gruntach poszczególnych wsi i okolic rozmaitych powiatów województwa wileńskiego.

Wreszcie zatwierdzono wykaz tytułu posiadania przed scaleniem listy rzeczywistych właścicieli (posiadaczy) gospodarstw planu klasyfikacyjnego oraz ogólnego i szczegółowego rejestrów pomiarowo-szacunkowych przed scaleniem gruntów wsi Zybaki powiatu brasławskiego.

W drugim dniu posiedzenia Komisja zatwierdziła projekt scalenia gruntów wsi Rudawka pow. brasławskiego i zaścianku Samoniszki pow. święciańskiego, jak zarówno części gruntów zaścianku Kochanówka I tegoż powiatu.

Pozatem postanowiono umorzyć sprawę, traktującą o zaniechanie postępowania scaleniowego, wszczętego w stosunku do gruntów wsi Charki pow. wilejskiego, oraz części gruntów uroczyska Charkowski-Las, z majątku wielki-Serwicz tegoż powiatu, należącego do Wincentego Poklewskiego-Koziełł.

Zkolei postanowiono przychylnie załatwić sprawę zatwierdzenia projektu przymusowej likwidacji serwitutu pastwiskowego, obciążającego maj. Barańce powiatu oszmiańskiego własność Władysława Bokszańskiego na rzecz wsi Kiryłówka tegoż powiatu.

Ceny w Wileńszczyźnie z dn. 8-go marca. 1927 r.

w hurcie.

	w Wilnie
Ziemiopłody:	
Żyto za 100 klgr.	43—44
Owies	39—40
Jęczmień browarowy	39—40
" na kaszę	nie notow.
Pszenica	50—51

W detalu:

Mąka amer. za 1 kg.	90—110
" żytnia 50 proc.	60—65
" razowa	—
Mięso:	
wołowe za 1 kg.	2.10—2.20
cielęcina	1.20—1.60
baranina	2.20—2.50
wieprzowina	2.50—2.70
gęsi	10—14
kaczki	5.00—8.00
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.00—4.20
smalec wieprzowy	4.50—4.70
Nabiał:	
masło niesolone	7.00—7.60
" solone	5.50—6.00
śmietana za 1 litr	2.20—2.40
twaróg	1.00—1.50
Jaja za 10 sztuk	2.40—2.50
Skóry:	
miejsc. wyrob. (podeszwa) za 1 kg.	10.00—14,00
chrom za stopę	2.70—4.50
gemza "	4.50—6.50
Drzewo wóz: sosna	10—14
brzoza	11—14

Wieści i obrazki z kraju

SUWAŁKI.

Prace sejmiku powiatowego:

Odbyło się tu posiedzenie budżetowe sejmiku powiatowego, które było do pewnego stopnia dorocznym przeglądem sił, zamierzeń i nastrojów panów posłów sejmikowych.

Na pierwszy ogień obrad poszedł budżet oświatowy. Okazało się, że sejmik suwalski nie ma zrozumienia potrzeby pomocy uczącej się młodzieży. Z widoczną satysfakcją skreślono drobne kwoty projektowane, jako zasiłki dla bursy żeńskiego seminarjum nauczycielskiego, stypendja dla 3 uczniów gimnazjalnych i t. p. Zaledwie dla 2 studentów udało się obronić drobne stypendja, jako pożyczki zwrotne i oprocentowane. Ogólnie wypowiadano się ujemnie o działalności inspektora szkolnego, w obronie którego niemal nikt nie występował. W ostatecznej decyzji sejmik zawiesił kredyty na szkolnictwo „do czasu uregulowania konfliktu z inspektorem szkolnym“. Jak widzimy, w całej tej historji ktoś jest nie w zupełnym porządku. Kto? Czyżby inspektorat szkolny?

Na cele kultury i sztuki przyznano zaledwie 700 zł. (Jeszcze mniej niż w Grodnie). Dla Muzeum w Grodnie uchwalono aż... 50 zł. Dla teatru „Reduta” nic, mimo, że ta często zjeżdża do Suwałk na gościnne występy.

W zakresie zdrowia publicznego uchwalono kredyty na utworzenie 3 nowych punktów ambulatoryjnych w Filipowie, Puńsku i Wiżajnach. Lekarze będą przyjmowali w ambulatorjach chorych za opłatą 1 zł. od osoby. Uchwała ta ma olbrzymie znaczenie wobec braku sił lekarskich na terenie powiatu. Do niedawna nawet obłożnie chorzy musieli odbywać uciążliwą drogę do Suwałk, przebywając niekiedy po kilka mil.

Zwraca uwagę uchwalenie 3.000 zł. na cele przysposobienia wojskowego. Funduszem tym będzie dysponować specjalnie wyłoniony z ramienia sejmiku komitet.

Na cele opieki społecznej, a więc na przytułki, ochronki i t. p. asygnowano poważną sumę 57.000 zł., ale na pierwsze miejsce pod względem wysokości pozycji budżetowej wysunęła się, zresztą najzupełniej słusznie, rubryka na „popieranie rolnictwa“, która stanowi dwieście cztery tysiące zł. W kwocie tej, pomiędzy innemi, przewidziano na budowę szkoły żeńskiej rolniczej w Kukowie—140.000 zł., na popieranie hodowli (10 buhai, 10 knurów, 4 ogiery)—14.000 zł., pożyczki dla mleczarń spółdzielczych—13.000 zł., wydatki na weterynarję—17 000 zł.

Uchwalono budowę szkół powszechnych w Fornetce, Gibach, Jeleniewie, Krasnopolu, Nowej-Wsi, Wiżajnach, Bakałażewie i Zubrynku.

Sejmik w zrozumieniu trudnej sytuacji finansowej spółdzielni rolniczo-handlowej „Przyszłość“ postanowił zakupić w tej spółdzielni udziałów na sumę 10.000 zł.

Następnie postanowiono zorganizować sejmikową Kasę Oszczędności i wybrano Zarząd Kasy w osobach pp. Rukała, Pojawskiego, Szyszkowskiego, Kryszyna, Krzywickiego i Gicewicza.

Na zakończenie omawiano żywo potrzebę zorganizowania przędzalni na len i wełnę w Suwałkach. W tym względzie jednak żadnych uchwał ostatecznych nie powzięto. (w).

NOWOGRÓDEK.

Zjazd Kółek Rolniczych.

Związek wojewódzki Kółek Roln. ziemi nowogródzkiej staraniem swej sekcji spółdzielczej urządza w porozumieniu ze Związkiem Rew. Pol. Spółdz. Roln. zjazd spółdzielczy województwa nowogródzkiego, który się odbędzie w dniu 13 marca r. b. o godz. 10 rano w Nowogródku w sali Straży Ogniowej.

Porządek obrad zjazdu:

1. Zagajenie. Wł. Malski prezes Rady Woj. Związku Kół. Rol.
2. Wybór prezydjum.
3. Powitanie.
4. Referaty:

a) „Polityka gospodarcza Polski“. J. Poniatowski wicemarszałek sejmu.

b) „Zagadnienie spółdzielczości rolniczej w województwie nowogródzkiem“. A. Kokociński kierownik Związku Rew. Pol. Spół. okręgu wileńskiego.

c) „Hodowla i mleczarstwo spółdzielcze” A. Piątkowski Dyr. Szkoły Roln.

d) „Spółdzielczość spożywcza na wsi” Szabelski lustrator Zw. Spoż.

5. Dyskusja.
6. Uchwalenie wniosków.

NIEŚWIEŻ.

Otwarcie mleczarni spółdzielczej we wsi Kręty-Brzeg.

W niedzielę dn. 20 lutego r.b. odbyło się uroczyste otwarcie Mleczarni Spółdzielczej we wsi Kręty-Brzeg, pow. Nieświeskiego, gminy Horodziejskiej. Poświęcenia dokonał ks. prob. parafji Horodziejskiej, który jednocześnie wystąpił z odpowiedniem przemówieniem do licznie zebranych członków wymienionej Spółdzielni. Oprócz członków byli obecni przedstawiciele Starostwa Nieświeskiego p. Malukiewicz, kierownik biura Wydziału Sejmiku p. Kuroczycki oraz inni przedstawiciele władz i instytucyj społecznych.

Mleczarnia spółdzielcza w Krętym-Brzegu założona została przez Okr. Związek Kółek Rolniczych w Nieświeżu przy współudziale Sejmiku Nieświeskiego, który przyszedł z pomocą finansową, przyczyniając się tem samem do nabycia potrzebnych w tym wypadku maszyn i narzędzi mleczarskich.

Organizację ogólną mleczarni doprowadził do skutku p. Czesław Jaroszewicz, instruktor rolny Okr. Związku Kółek Rolniczych w Nieświeżu Z wydatną pomocą przyszedł tamtejszy działacz społeczny p. Edward Salczak, kierownik szkoły powszechnej i prezes Rady Nadzorczej mleczarni.

Mleczarnia ta jest pierwszą na cały powiat Nieświeski, a sądząc z zainteresowania się miejscowej ludności, powstaną wkrótce filje tejże w sąsiednich wioskach.

Całkowite urządzenie mleczarni zakupionem zostało przez Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych z. nowogródzkiej w firmie „Alfa-Laval“ w Warszawie.

Również przygotowano już lodownię, którą zaopatrzono należycie w lód.

Dzięki odpowiedniemu przygotowaniu i uświadomieniu o znaczeniu mleczarni dla podniesienia hodowli na terenie wsi, ludność miejscowa, a szczególnie światlejsi gospodarze jak to: pp. Bruj Ignacy, Guchlej Antoni, Poźniak Stefan, Paweł Sznarkiewicz na czele ze swoim prezesem Rady Nadzorczej p. E. Solczakiem bezinteresownie dawała swą pomoc-pracę i wiele przyczyniła się do zorganizowania mleczarni.

Po poświęceniu mleczarni odbyło się skromne przyjęcie w lokalu szkoły powszechnej, podczas którego wygłosili przemówienie pp.: Kraszewski, prezes Okr. Zw. Kół. Roln. w Nieświeżu, Kuroczycki, kierownik Biura Wydziału Sejmiku, Smolenkow agronom Sejmiku, Jan Recmanik, lustrator Zw. Rew. Spółdz. Roln. w Wilnie.

Zaznaczyć należy, że zabierali głos kilkakrotnie tamtejsi włościanie, dziękując w serdecznych słowach za zorganizowanie mleczarni.

Należy podnieść z uznaniem pracę państwa Solczaków, którzy z całym zaparciem się siebie pełnili obowiązki gospodarzy podczas poświęcenia i przyjęcia gości.

Rezultaty organizacji mleczarni ujawniły się zaraz na drugi dzień po poświęceniu, gdyż członkowie niezwłocznie stawili się licznie z mlekiem i tem samem rozpoczęto normalną działalność Spółdzielni.

Cz. J.

NOWO-WILEJKA.

Walne zebranie robotników przemysłu drzewnego w Nowo-Wilejce.

W dniu 6 marca b. r. w Nowo-Wilejce odbyło się walne zebranie związku robotników przemysłu drzewnego, któremu przewodniczył sekretarz klasowych związków zawodowych p. Bujko.

Między innemi walne zebranie postanowiło przystąpić w najbliższej przyszłości do uruchomienia własnej łaźni. W tym celu został już zakupiony domek.

Dziwnem się jednak wydaje dlaczego fabryka w Kuczkuryszkach, w której są zatrudnieni robotnicy przemysłu drzewnego nie uruchomiła dotychczas łaźni. A to jest jej obowiązkiem.

Z RUCHU STRZELECKIEGO

Podziękowanie.

Komenda Okręgu Zw. Strzel. Składa tą drogą wyrazy gorącego podziękowania Zarządowi Mensy akademickiej U. S. B. w Wilnie, a w szczególności jej kierownikowi p. Bydelskiemu, za łaskawe przyjęcie do wyżywienia oddziału strzelców w dniu 4 b. m.

Obowiązek meldowania.

Komendanci obwodów otrzymali rozkaz z komendy Okręgu, by pouczyli strzelców o konieczności meldowania się natychmiast po przyjeździe do Wilna w Komendzie Okręgu. Meldujący powinni posiadać legitymację strzelecką, względnie zaświadczenie wydane przez komendanta obwodu.

Nowa numeracja obwodów.

Z dniem 1 b. m. oddziały Zw. strz. otrzymały nową numerację:

Obwód Nr. 1 — M. Wilno.
" " 2 Wilno—Troki.
" " 3 Święciany.
" " 4 Brasław.
" " 5 Dzisna.
" " 6 Postawy.
" " 7 Wilejka.
" " 8 Mołodeczno.
" " 9 Oszmiana.

Walny Zjazd Delegatów.

W dniu 3 kwietnia r. b. odbędzie się w Warszawie zwyczajny doroczny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego. Na porządku dziennym Zjazdu wysunięte zostaną kwestje pierwszorzędnej wagi, sprawozdanie Zarządu i Komendy Głównej. Każdy oddział liczący 100 członków wysyła jednego delegata. Zarządy okręgów wysyłają po jednym delegacie. Z Wileńszczyzny wyjedzie prawdopodobnie kilkunastu delegatów.

Przedzjazdowe posiedzenie Zarządu Głównego.

Dnia 13 b. m. odbędzie się w Warszawie specjalne, przedzjazdowe zebranie Zarządu głównego z udziałem wszystkich prezesów Zarządów okręgowych i komendantów okręgów, z następującym porządkiem dziennym:

1) odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania,
2) sprawozdanie sekretarza generalnego,
3) sprawozdanie skarbnika Zarządu głównego,
4) sprawozdanie komendanta głównego,
5) porządek dzienny Walnego Zjazdu delegatów,
6) projekty zmiany statutu,
7) wolne wniosk.

Nalepki na dzień 19 marca.

Centralna Komisja Dostaw Strzeleckich posiada na składzie nalepki z podobizną Marszałka Piłsudskiego w cenie 20 groszy za sztukę, oraz specjalne płaskorzeźby Marszałka Piłsudskiego i Prezydenta Rzeczypospolitej rozmiaru 80×65 cm. w drewnianej ramie. Zamawiać można: Aleje Jerozolimskie 27 m. 3. Centralna Komisja Dostaw Strzeleckich.

Sekcja propagandy.

W początku bieżącego mies. została utworzona przy Zarządzie Związku Strzeleckiego specjalna Sekcja Propagandy, która na posiedzeniu w dniu 2 b. m. ukonstytuowała się jak następuje: Przewodniczący: ob. B. Wścieklica, sekretarz ob. Klaczyński, ref. prawny ob. prof. Matusiak, referent odczytowy ob. Nawoyski. Sekcja propagandy rozpoczęła bardzo intensywną pracę, której wysiłkiem był wydany na tradycyjnego „Kaziuka“ „Dzień propagandy Strzelca“.

NOWOGRODEK.

Konferencja w sprawie Spółdzielni.

W dniu 12 marca r. b. odbędzie się w Nowogródku w sali Straży Ogniowej, konferencja wszystkich Spółdzielni Woj. Nowogródzkiego, podlegających Okręgowi Wileńskiego Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczych.

Początek konferencji o godz. 12-tej w południe.

Porządek obrad:

1. Stan i zadanie Spółdzielni Rolniczych w województwie nowogródzkiem—p. A. Kokociński, kierownik Okręgu Wileńskiego Związku Rewizyjnego P. S. R.
2. Formy współpracy poszczególnych typów Spółdzielni między sobą, oraz Kółkami Rolniczemi i Samorządem—p. W. Witwicki—lustrator Związku Rewizyjnego PSR. Okręgu Wileńskiego.
3. Z działalności Centralnej Kasy Spółek Rolniczych Oddziału w Wilnie—p. Z. Rewkowski, dyrektor Oddziału Wileńskiego Centralnej Kasy Spółek Rolniczych.
4. Wnioski i komunikaty.

KRONIKA.

Środa 9 marca

Dziś: Franc. Rzymianki
Jutro: 40 Męczen.
Wschód słońca—g. 6 m. 06
Zachód „ g. 17 m. 27

OSOBISTE.

— **Naczelnik Wydziału Narodowościowego Min. Spr. Wewnętrznych w Wilnie.** Bawi w Wilnie Naczelnik Wydziału Narodowościowego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych p. Henryk Suchenek-Suchocki.

P. Suchenek-Suchocki przyjechał do Wilna dla lepszego zaznajomienia się z miejscowymi warunkami pracy w dziedzinie narodowościowej.

Pobyt p. Suchenka-Suchockiego potrwa w Wilnie kilka dni.

MIEJSKA.

— **Niebezpieczeństwo wylewu Wilji minęło.** Zima minęła bezpowrotnie. Przynajmniej zapowiadają nam to ostatnie dni, które zdają się być zapowiedzią wczesnej wiosny.

Wczoraj naprzykład rosił deszczyk i gdyby nie „brudne resztki śniegu, które gdzie niegdzie bieleją jeszcze w okolicy Wilna na polach możnaby sądzić, że już mamy wiosnę.

Nic więc dziwnego, że i Wilja uwolniła się z okowów lodowych. Ponieważ jednak odwilż nastąpiła nagle, na Wilji powstają wielkie zatory, które mogą za sobą pociągnąć niebezpieczeństwo wylewu.

Wczoraj około godziny 2-giej po południu utworzył się w Wilnie koło Zakretu ogromny zator, który groził wylewem.

Na miejsce udał się natychmiast zaalarmowany oddział saperów, który granatami rozbił zator.

— **Stan zdrowotny Wilna.** W ostatnim tygodniu t. j. za czas od 27 lutego do 5 marca b. r. zanotowano w Sekcji Zdrowia Magistratu m. Wilna następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne:

Tyfus brzuszny—3; płonica 4 (zmarło 1); błonica—4 (zmarło 1); odra—1; grużlica—4; jaglica—1; grypa—20. (s)

— **Cukiernia „Artystyczna" otwarta do 1-szej popołnocy.** Komisarz Rządu na m. Wilno wydał zarządzenie, na mocy którego cukiernia „Artystyczna" będzie otwarta do godziny 1-szej po północy.

Będzie to pierwsza i jedyna w Wilnie cukiernia otwarta do godziny 1-szej po północy.

ARTYSTYCZNA

— **III Środa Literacka Związku Literatów** odbędzie się dziś d. 9 b. m. o godz. 8 wieczorem w Bibljotece Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. ul. św. Anny 4. W programie m. in., w związku z zapowiedzianym koncertem kompozytorskim Karola Szymanowskiego, pogadanka dr. T. Szeligowskiego na temat twórczości tego najznakomitszego w Polsce współczesnej twórcy muzycznego, ilustrowana wokalnemi i fortepianowemi utworami.

Prócz tego przewidziane są recytacje ostatnich utworów poetów wileńskich.

Wstęp dla członków Związku i przez nich wprowadzonych gości.

WYSTAWY.

— **Wystawa bibljotek wileńskich** (ul. Uniwersytecka 3). Wobec wielkiego zainteresowania i frekwencji, jaką się cieszy wystawa wśród szerokich kół starszej inteligencji i młodzieży, Zarząd Wileńskiego Koła Związku Bibljotekarzy Polskich postanowił przedłużyć ją do niedzieli, dnia 13 marca 1927 r. włącznie. Termin bezpłatnych wycieczek szkolnych upłynął 6 b. m., od tej daty opłata dla wycieczek wynosi po 10 gr. od osoby. Uprasza się o wcześniejsze telefoniczne (Nr. 569), albo osobiste zgłaszanie grup szkolnych.

Z POLICJI.

— **Kurs wychowania fizycznego przy Komendzie Policji Państwowej.** Z dniem 1 kwietnia b. r. przy Komendzie Policji będzie uruchomiony kurs instruktorski wychowania fizycznego. Na kurs ten powołanych będzie kilku funkcjonarjuszy, którzy w przyszłości czuwać będą nad wychowaniem fizycznem powierzonych ich pieczy niższych funkcjonarjuszy Policji Państwowej. (s)

Z POCZTY.

— **Służba telegraficzno-telefoniczna w Połulance.** Z dniem 11 lutego b. r. została zaprowadzona służba telefoniczna i telegraficzna w agencji pocztowej w Połulance pow. święciańskiego.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **„O pracy nauczycielskiej pod względem higjeny".** Wileńskie koło Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich podaje do wiadomości swych członków, że we środę dn. 9 marca o godz. 7 m. 15 wiecz. odbędzie się w sali gimn. Ad. Mickiewicza kolejne zebranie, na którem prof. U. S. B. dr. K. Karaffa-Korbutt wygłosi odczyt o „Pracy nauczycielskiej pod względem higjeny". Po odczycie dyskusja i wolne wnioski.

Goście mile widziani.

— **Zarząd T-wa Włościańskiego** w Wilnie niniejszem powiadamia swych członków, iż w dniu 20 marca r. b. o godz. 5 p. p. w lokalu zimowym T-wa przy ul. Mickiewicza 15—9, odbędzie się doroczne walne zebranie członków T-wa.

W razie, gdyby o wyznaczonej godzinie nie było przepisanej ilości członków (statut par. 27) zebranie odbędzie się tegoż dnia o godz. 6 p.p. bez względu na ilość przybyłych.

RÓŻNE.

— **Strajk uczniów żydowskich gimn. Welera.** Przed paru dniami jeden z uczniów żydowskich gimnazjum prywatnego Welera, który przez kilka dni nie uczęszczał do szkoły, przyniósł wychowawcy klasy 7-mej zaświadczenie rodziców, wyjaśniające powody nieuczęszczania do szkoły. Zaświadczenie to było bez koperty. Ten drobny szczegół doprowadził między nauczycielem tego zakładu Konterem, a wspomnianym uczniem do cierpkiej wymiany zdań. To pociągnęło za sobą wydalenie ucznia z gimnazjum. W obronie wydalonego stanęła cała 7 klasa. Dyrekcja gimnazjum rozwiązała wówczas całą 7-mą klasę i oświadczyła, iż uczniowie, którzy chcą być z powrotem przyjęci do gimn. winni złożyć indywidualne podania.

Uczniowie zastrajkowali. Onegdaj zebrali się w liczbie około 40 w parku „Cieletnik" gdzie się naradzić nad wytworzoną sytuacją. Natychmiast pojawił się oddział policji, złożony z 10 policjantów, którzy rozpędzili młodocianych „strajkowiczów". W rezultacie zatarg między dyrekcją, a uczniami został wczoraj zlikwidowany w ten sposób, że wydalony uczeń zobowiązał się przeprosić dyrekcję i tem samem cała klasa 7-a została z powrotem przyjęta.

— **Wypożyczający rowery wykupują świadectwo IV kategorji.** Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, wyjaśniające, że osoby, trudniące się wypożyczaniem rowerów, które dotychczas musiały wykupywać świadectwo przemysłowo-handlowe III kategorji mogą wykupować świadectwo IV kategorji.

— **Zwolnienie od 5 proc. opłat za kryte wagony.** Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie, zwalniające eksporterów od dodatkowej 5 procentowej opłaty zakryte wagony.

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Połulance. „Papierowy kochanek".** Dziś po raz ostatni komedja w 3-ch aktach z prologiem J. Szaniawskiego „Papierowy kochanek".

— **Premjera „Żywej Maski".** Jutro po raz pierwszy tragedja w 3-ch aktach „Żywa maska" (Henryk IV) L. Pirandelli'ego w przekładzie Leona Chrzanowskiego.

Ceny miejsc zwykłe.

— W piątek „Żywa maska".

Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis", Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł. w dnie powszednie, i od 10 do 12 w niedziele i święta. Kasa Reduty czynną jest od 5-ej popoł., w dniach przedstawień popołudniowych od 11-ej rano.

— **Karol Szymanowski i Irena Dubiska w Wilnie.** Na koncercie kompozytorskim w Reducie, urządzonym staraniem Związku Literatów i T-wa Filharmonicznego, usłyszy Wilno po raz pierwszy szereg ważniejszych utworów z bogatego dorobku twórczego K. Szymanowskiego, uznanego dziś w całym świecie za jednego z czołowych kompozytorów. Osobisty udział świetnego muzyka i słynnej wiolinistki Ireny Dubiskiej, oto dwie niezwykłe atrakcje tego koncertu, który odbędzie się w najbliższy wtorek, a zapowiada się jako hołd dla wielkiego, w pełni rozkwitu stojącego talentu.

Sprzedaż biletów rozpocznie się jutro w biurze „Orbis".

— **Z Teatru Polskiego. „Płomienna noc".** Dziś „Płomienna noc"—Lengyela.

— **Jutrzejsza premjera.** Jutro po raz pierwszy grana będzie węgierska komedja Fodora „Doktór Julja Szabo".

Jest to najnowsza sztuka z repertuaru scen europejskich.

Teatr Polski w Wilnie wystawieniem „Doktora Szabo" uprzedził Warszawę, gdzie premjerę „Doktora Julji Szabo" wyznaczono dopiero na kwiecień.

— **Koncert-poranek w Teatrze Polskim.** W niedzielę najbliższą 13 marca o godz. 12 m. 30 popoł. odbędzie się w Teatrze Polskim koncert-poranek. Program wypełnią prof. Władysław Burkath (fortepian) i Janina Korsak-Targowska (śpiew).

W programie: Chopin, Szumann, Granados, Liszt-Verdi, Niewiadomski, Ravel, Delikes, Marczewski.

W części drugiej utwory muzyczne i pieśni prof. Wł. Burkatha. Prof. Burkath uznany jest jako twórca (otrzymał pierwszą nagrodę na Konk. Komp. w Warszawie) i posiada w swoim dorobku kompozytorskim kilkadziesiąt utworów.

Na koncercie w niedzielę Wilno usłyszy obok najcelniejszych utworów Chopina — suitę fortepianową prof. Burkatha, poświęconą pamięci Mistrza.

— **Teatr Rewji „Kakadu".** Ostatnie gościnne występy wszechświatowej sławy halucynatora jasnowidzącego Egipcjanina, profesora uniwersytetu w Kalkucie Ben-Ali'ego.

Początek o godz. 8-ej m. 15. Ceny miejsc od 1 zł.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Fałszerze zaświadczeń walutowych aresztowani.** Policja śledcza m. Wilna wpadła na trop zorganizowanej szajki fałszerzy zaświadczeń walutowych, zezwalających na wywóz obcych walut zagranicę.

Kilku członków szajki fałszerzy zostało aresztowanych.

Z sądów.

Sprawa Bruderferajnu znowu na widowni.

W dniu jutrzejszym w Wydziale Karnym Sądu Apelacyjnego w Wilnie będzie rozpatrywana sprawa członków osławionej bandy złodziejskiej „Bruderferajn" vel „Sztarkenferajn", która utworzona została przed dwoma laty w Wilnie i dopuściła się całego szeregu większych kradzieży. Banda ta zasiadała już na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym, przyczem jej członkowie zostali skazani od 6 miesięcy do 3 lat więzienia. Część ze skazanych została za kaucją wypuszczona na wolność i charakterystyczne, że od tego czasu zwiększyła się niepomiernie ilość dokonanych w Wilnie kradzieży.

Rozmaitości.

Najmniej znana kobieta.

Dzienniki paryskie opowiadają taką anegdotkę:

Dwóch ministrów francuskich rozmawiało w tych dniach po skończeniu posiedzenia izby deputowanych, przy wyjściu z Palais Bourbon. Niedaleko drzwi stojąca dama przyglądała się rozmawiającym tak uważnie, że jeden z nich pyta kolegi:

— Co ta pani patrzy na nas tak uporczywie? Może ją znasz?

— Właściwie — odpowiada po cichu zapytany — jest to kobieta, którą znam najmniej ze wszystkich, bo to moja żona!

Najcięższy człowiek w świecie.

Niemieckie gazety donoszą, że najcięższy w świecie człowiek, jest obywatelem Berlina. Pan Emil Hone, mający dziś 21 lat, posiada 12-ro rodzeństwa, odznaczających się korpulencją, żadne jednak z nich nie może poszczycić się wagą 262,5 kg. Tłuścioch ten, ważył już, jako 4 letnie dziecko, 67 kg. Oczywiście, musi on znosić pewne niewygody: nie wszystkie drzwi są dla niego dostatecznie szerokie, o jeżdżeniu taksówkami mowy być nie może, nie na każdem krześle wolno mu bezpiecznie usiąść etc. Ale za to otrzymał w tych dniach bardzo korzystne engagement do Ameryki, gdzie występować będzie w cyrkach, jako recordman wagi. Podróż odbędzie na największym, rzecz prosta, okręcie, na... „Leviatanie".

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki w m. Wilnie, przy ul. Wileńskiej Nr. 28, m. 5 zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, iż w dniu 10 marca 1927 roku o godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Niemieckiej Nr. 37 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej należącego do Salomona Abramowicza majątku ruchomego, składającego się z towarów bławatnych, oszacowanego na sumę 939 zł.

(—) Komornik **Fr. Legiecki.**

3814-4439-VI

Licytacja.

Dnia 15 marca b. r. o godz. 10-ej rano w lokalu D / Tr. R. Wojewódzkiego przy ul. Wielkiej 46, będzie sprzedana z licytacji ruchomość, składająca się ze sprzętów domowych i części odzieżowych, zasekwestrowanych za zaległe składki na rzecz Kasy Chorych m. Wilna. 3816

Ogólne Zgromadzenie Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego L. O. P. P.

W myśl art. 20 § 2 statutu Ogólne Zgromadzenie Komitetu Wojewódzkiego Wileńsk. Ligi Obrony Powietrznej Państwa (L.O.P.P.) składające się z delegatów Komitetów Powiatowych i Komitetów działających na prawach Komitetów Powiatowych, odbędzie się 3 IV 1927 r. o godz 10 i pół w lokalu Spółdzielczego Banku Ludowego, ul. Mickiewicza 7.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie. 2. Wybór Prezydjum. 3. Sprawozdanie Zarządu. 4. Sprawozd. Komisji Rewizyjnej. 5. Sprawozdanie Rady Nadzorczej. 6. Zatwierdzenie programu działalności i preliminarza budżetowego na r.1927. 7. Wybory: a) Zarządu, b) Komisji Rewiz., c) Delegatów na Ogólne Zgromadzenie L.O.P.P. 8. Ustalenie w jakich pismach mają być umieszczane ogłoszenia o Ogólnem Zgromadzeniu. 9. Wolne wnioski.

Zgodnie z art. 17 § 4, Og. Zgromadzenie jest prawomocne bez względu na ilość przybyłych delegatów. 3810

Wstęp dla członków i sympatyk. wolny.

JACK LONDON. 24

MIK

Daughtry ze zdumienia targnął kosmyk swych szpakowatych włosów i rzekł:

„No, wziął mię pan. Uwierzyłem w ten skarb".

„Przyznaję, że miło mi to usłyszeć. Widzę, że nie straciłem jeszcze sprytu, jeśli zdołałem oszukać takiego człowieka jak ty. Łatwo oszukiwać ludzi, dla których pieniądz jest całą treścią duszy. Zwróciłem uwagę na twego psa, na twego murzyna i na twoje piwo. Dlatego właśnie trudniej cię oszukać, że nie dbasz wyłącznie o zakopany skarb i o złoto. Ci co marzą tylko o złocie dziwnie łatwo dają się złapać. Tacy ludzie nie wiele warci. Obiecuj im sto dolarów na głowę, a staną się jak głodne zwierzęta. Wspomnij o tysiącu dolarów, lub o dziesięciu tysiącach na głowę — i masz przed sobą zupełnych warjatów. Jestem stary, bardzo stary. Chcę żyć dopóki nie umrę, to znaczy, że lubię żyć przyzwoicie, wygodnie, posiadać szacunek ludzki".

„Lubi pan też długie podróże! Zaczynam rozumieć. Właśnie gdy zbliżają się do miejsca, gdzie niema skarbu, drobny wypadek, jak naprzykład strata wody zmusza ich zwinąć do portu i rozpocząć poszukiwania na nowo".

„Stary Marynarz" skinął głową i mrugnął wyblakłem okiem.

„Był statek Emma Louisa. Trzymałem ich w podróży przeszło osiemnaście miesięcy dzięki wypadkom z wodą i innym podobnym. W dodatku umieścili mię w jednym z najlepszych hoteli w New-Orleans, przeszło na cztery miesiące przed rozpoczęciem wędrówki i dali mi porządną zaliczkę, tak, wspaniałą zaliczkę".

„Niechże pan więcej powie; zajmuje mię to niesłychanie". Dag Daughtry wychylił ostatni łyk piwa. „Doskonała gra. Mógłbym wyuczyć się jej na stare lata, chociaż, słowo daję, nie będę panu wchodził w drogę. Nie rozpocząłbym jej dopóki pan żyje, chociaż doskonała gra".

„Przedewszystkiem trzeba wynaleść ludzi z pieniędzmi — z wielkiemi pieniędzmi, tak, by żadna strata krzywdy im nie wyrządziła. Łatwiej też ich zainteresować".

„Bo są chciwi", przerwał steward. Czem więcej mają, tem więcej mieć pragną".

„Właśnie", ciągnął dalej „Stary Marynarz", i przynajmniej mają za swoje. Taka podróż na morzu doskonała dla ich zdrowia. Ostatecznie nie krzywdzę ich, nic im złego nie robię, tylko na dobre im to wychodzi i zdrowie poprawia".

„Ale blizny, — to przecięcie twarzy — ten brak palców u ręki? Nie zdarzyło się to podczas walki na łodzi, gdy posługacz rzucił się na pana. Gdzież u licha to pana spotkało? Proszę zaczekać chwilę. Naleję nową szklankę". Z pełną szklanką przed sobą, Charles Stough Greenleaf opowiedział historję swojej blizny.

„Przedewszystkiem powinieneś wiedzieć, że jestem,—no gentlemanem. Nazwisko moje spotkasz na kartach historji Stanów Zjednoczonych za czasów, gdy jeszcze nie były Stanami Zjednoczonymi. Skończyłem jako jeden z najzdolniejszych studentów uniwersytet którego nie będę tu wymieniał. Nazwisko, pod którem mię znają nie jest mojem nazwiskiem. Ułożyłem je starannie z nazwisk innych rodzin. Przechodziłem liczne nieszczęścia. Już jako młody człowiek przebywałem na okręcie, nigdy jednak na pokładzie Wide Awakke, który jest siatkiem mojej wyobraźni—i utrzymaniem mego życia w ostatnich czasach.

„Blizny, o których pytasz i brak palców? Oto jak się stało. Zdarzyło się to zrana, w wagonie Pulmanowskim, gdy czas już było wstawać. Wagon był przepełniony i musiałem zgodzić się na górną ławkę. Było to bardzo niedawno. Kilka lat temu. Byłem już starym człowiekiem. Wracaliśmy z Florydy. Spotkały się dwa pociągi. Pociąg spiętrzył się, niektóre wagony upadły na bok i spadły z nasypu do wyschniętego jeziora z wysokości dziewięćdziesięciu stóp. Sucho tam było, chociaż pozostało trochę wody, jakie dziesięć stóp średnicy i ośmnaście cali głębokości. Pozatem były tylko suche kamyki i spadłem na te kamyki.

„Stało się to w ten sposób. Włożyłem właśnie obuwie, spodnie i koszulę i miałem zejść z posłania. Siedziałem na brzegu górnej ławki ze spuszczonemi nogami, gdy nastąpiło starcie się dwuch lokomotyw. Ławki po przeciwnej stronie, górna i dolna były już uprzątnięte.

„Siedziałem wtedy ze zwieszonemi nogami, nie wiedząc, gdzie jestem, w wagonie, czy w mieszkaniu, gdy zdarzyła się katastrofa. Zleciałem z tej górnej ławki, przeleciałem jak ptak przez przedział, wypadłem przez okno po drugiej stronie głową naprzód, przewracałem się spadając te dziewięćdziesiąt stóp tyle razy, że wolę tego nie wspominać, i cudem jakimś byłem prawie wyciągnięty jak struna w powietrzu, gdy wpadłem do wody. Nie było tam głębiej niż ośmnaście cali. Lecz uderzyłem się i uderzyłem tak mocno, że straciłem przytomność. Ja jeden wyszedłem żywy z tego wagonu. Spadł on na bok o czterdzieści stóp ode mnie. Wyciągali tylko nieboszczyków. Gdy mię wyciągnięto z wody, nie byłem bynajmniej nieboszczykiem. Gdy już lekarze skończyli ze mną, nie miałem palców, miałem natomiast tę bliznę na twarzy... i chociaż trudno to odgadnąć, od tej chwili brakuje mi również trzech żeber.

„O, nie narzekałem wcale. Pomyśl o innych pasażerach w tym wagonie—poumierali wszyscy. Na nieszczęście podróżowałem za paszportem i nie mogłem uzyskać odszkodowania od Towarzystwa Kolejowego. Lecz oto jestem tutaj, jedyny człowiek, który zanurzył się na osiemnaście cali w wodę i wyszedł z niej, by opowiedzieć o swych przygodach. Możebyś napełnił mą szklankę?"

(D. c. n.)

Wydawca Tow. Wyd. „Pogoń" sp. z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z A. Faranowski.